

7 lipca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Oz 8, 4-7. 11-13)

Pierwsze czytanie (Oz 8, 4-7. 11-13)

Tak mówi Pan: «Synowie Izraela ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Książąt mianowali – też bez mojej wiedzy. Czynili posągi ze srebra swego i złota – na własną zagładę. Odrzucam cielca twojego, Samario, gniew mój się na nich rozpala; jak długo jeszcze nie będą mogli być wolni od winy synowie Izraela? Wykonał go rzemieślnik, lecz nie jest on bogiem; w kawałki się rozleci cielec samaryjski. Skoro sieją wiatr, zbiorą burzę. Zboże bez kłosów nie dostarczy mąki, jeśli nawet dało, zabierze ją obcy. Wiele ołtarzy Efraim zbudował, ale służą mu jedynie do grzechu. Wypisałem im moje liczne prawa, lecz je przyjęli jako coś obcego. Lubią ofiary krwawe i chętnie je składają, lubią też mięso, które wówczas jedzą, lecz Pan nie ma w tym upodobania. Wspominam wtedy na ich przewinienia i karzę ich za grzechy – niech wrócą znów do Egiptu!»

Psalm (Ps 115 (113B), 3-4. 5-6. 7ab i 8. 9-10)

Naród wybrany ufa swemu Panu.

Nasz Bóg jest w niebie,
czyni wszystko, co zechce.
Ich bożki są ze srebra i złota,
dzieła rąk ludzkich.

Naród wybrany ufa swemu Panu.

Mają usta, ale nie mówią,
mają oczy, ale nie widzą.
Mają uszy, ale nie słyszą,
mają nozdrza, ale nie czują zapachu.

Naród wybrany ufa swemu Panu.

Mają ręce pozbawione dotyku,
nogi mają, ale nie chodzą.
Do nich będą podobni ci, którzy je robią,
i każdy, który im ufa.

Naród wybrany ufa swemu Panu.

Ale dom Izraela pokłada ufność w Panu,
On jest ich pomocą i tarczą.
Dom Aarona pokłada ufność w Panu,
On jest ich pomocą i tarczą.

Naród wybrany ufa swemu Panu.

Aklamacja (J 10, 14)

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.

Ewangelia (Mt 9, 32-38)

Przyprowadzono do Jezusa opętanego niemowę. Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: «Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!» Lecz faryzeusze mówili: «Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy». Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

Komentarz o. Jacka Salija OP:

To nie przypadek, że bezpośrednio po zrelacjonowaniu uzdrowienia niemowy Ewangelista zapisuje wezwanie Pana Jezusa, ażeby "prosić Pana żniwa, by wyprawił robotników na swoje żniwo". Wyraźny to sygnał, żebyśmy to uzdrowienie niemowy odnieśli również do nas samych. Bo przecież my sami często jesteśmy niemowami w wierze, nie

umiemy naszą wiarą dzielić się z innymi. Niektórzy są niemowami w wierze nawet w stosunku do rodzzonego brata czy siostry, w stosunku do najbliższego przyjaciela, a nawet w stosunku do własnych dzieci.

Otóż żeby niemowa zaczął mówić, potrzebne jest uzdrowienie. Umiejętność dzielenia się wiarą jest darem Bożym, o który powinniśmy się modlić. Chyba najbardziej odczuwaną przeszkodą, która powstrzymuje nas przed świadczeniem o naszej wierze wobec innych, jest poczucie niekompetencji. Niekiedy nawet naszym małym dzieciom, kiedy stawiają nam pytania religijne, odpowiadamy, żeby się o to zapytały swojego katechety, albo zbywamy je byle czym.

A przecież kompetencji nabiera się przez doświadczenie. Pytania religijne, przed którymi ktoś nas stawia - to może być nasze własne dziecko albo kolega, albo ktoś niezyczliwy naszej wierze - spróbujmy potraktować jako szansę pogłębienia naszej wiary i nie marnujmy tej szansy.

Bo wszelka prawdziwa mądrość ma w sobie taką dziwną tajemnicę, że najwięcej się w nią wkorzeniamy wtedy, kiedy dzielimy się nią z innymi. Pragnienie dzielenia się pobudza nas do tego, żeby samemu jak najwięcej się na tę mądrość otworzyć.